Przegląd Lekarski wychodzi co sobota w objętości średniéj półtora arkusza.

Redakcyja: ulica Grodzka Nr. 73.

Administracyja: Rynek główny Nr. 15.

Ekspedycyja miejscowa: w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny 30.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje: w *Krakowie* Administracyja a w *Paryżu* p. Adam, 2 Carrefour de la Croix rouge, wynosi za wiérsz drobny (petit) lub jego miejsce po 5 centów.

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN

Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Redaktor główny: Prof. Dr. L. BLUMENSTOK.

Przedpłatę przyjmują: Administracyja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w *Krakowie*, nadto w Niemczech, Król. Polskiém i Rosyi urzędy pocztowe, w *Warszawie* księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, w *Poznaniu* księgarnia p. M. Leitgebra i spółki, w *Paryżu* p. Adam, 2, Carrefour de la Croix rouge.

Rękopismy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:		w Austryi	w Król. Polskiém i Ces. Ros.	w Niemczech	we Francyi
	Rocznie	8 złr. 80 c.	6 rsr.	18 mk.	24 fr.
	Półrocznie	4 „ 40 „	3 „	9 „	12 „
	Kwartalnie	2 „ 20 „	1½ „	4½ „	6 „

Kraków, 9 sierpnia 1879. № 32. Rok XVIII.

TREŚĆ: I. KORCZYŃSKI. Spostrzeżenia kazuistyczne z kliniki lekarskiéj krakowskiéj. V. Dwa przypadki metalicznych tonów sercowych skutkiem podźwięku w jamach rozpadowych położonych w sąsiedztwie żołądka. — Znaczenie rozpoznawcze metalicznych objawów przysłuchowych zależnych od ruchów serca. — II. KOHN. O leczeniu śródmacicznem i o oddziaływaniu macicy przy témże. (C. d.) — III. *Oceny i sprawozdania*: CZYŻEWICZ (we Lwowie): Sprawozdanie c. k. krajowéj Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi za r. 1875 i r. 1876. — IV. *Posiedzenia towarzystw:* Sprawozdanie z Walnego Zebrania Wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu. (Dok.) — V. *Odcinek:* OETTINGER. Zbiór pism hippokratowy w świetle nowożytnéj krytyki. (C. d.) — VI. *Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.* — VII. *Wiadomości bieżące.*

I. Spostrzeżenia kazuistyczne z kliniki lekarskiéj krakowskiéj.

Przez prof. Dra Korczyńskiego.

V.

Dwa przypadki metalicznych tonów sercowych skutkiem podźwięku w jamach rozpadowych położonych w sąsiedztwie żołądka. — Znaczenie rozpoznawcze metalicznych objawów przysłuchowych zależnych od ruchów serca.

Chcąc obecnie mówić o metaliczności jakiegobądź objawu wypukowego lub przysłuchowego, trzeba przedewszystkiem porozumieć się co do znaczenia i zakresu, w jakim się takowy pojmuje, a to z powodu, że w ostatnich czasach nazwa ta bywa częstokroć nadużywaną do oznaczenia pewnych objawów przysłuchowych, które w ścisłém tego słowa znaczeniu na nazwę metalicznych dźwięków nie zasługują. I tak np. często spotkać się można z opisem odgłosu metalicznego nad żołądkiem lub jelitami, lub odgłosu metalicznego na klatce piersiowéj po nad wypociną opłucnową, gdzie właściwie istniał tylko wysoki odgłos bębenkowy, albo z określeniem drugiego tonu nad tętnicami jako tonu metalicznego, podczas gdy takowy przedstawiał się w istocie tylko jako ton wzmocniony i dźwięczny. Ten brak scisłości nie miałby tak doniosłego znaczenia, gdyby z nazwą metaliczności nie łączyło się pewne i ściśle określone znaczenie semiotyczne.

Jak wszędzie, tak i tu należyta wprawa chroni od pomyłek. Ze względu na objawy wypukowe i objawy przysłuchowe w narządzie oddychania nabyć jéj można nie tylko przez częste ćwiczenie się w badaniu chorych, ale nadto przez opukiwanie rozmaitych naczyń wydrążonych rozmaitemi narzędziami. W ten sposób przekonać się można, że dźwięk metaliczny powstaje w odmienny sposób, aniżeli odgłos bębenkowy, a mianowicie, że do powstania takowego potrzeba, aby istniał pewien stosunek między wysokością odgłosu wzniecconego przez pukanie a obszernością i kształtem przestrzeni wydrążonéj, tak ażeby pewne brzmienia odbijać się mogły regularnie od ścian i wywoływać resonancyję wyraźną i długi czas słyszalną. Ze stanowiska praktycznego nazwa d ź w i ę k u a m f o r y c z n e g o czyli dzbanowego, wprowadzona do nauki przez S k o d ę zaleca się daleko bardziéj od nazwy dźwięku metalicznego, gdyż uzmysławiając powstawanie tego brzmienia w przestrzeni pustéj, chroni od pomięszania z odgłosem bębenkowym. Nazwa ta odpowiada zresztą daleko lepiéj pojęciom fizycznym, gdyż zwraca uwagę na to, że przyczyną główną dźwięku nie są ściany, lecz drganie powietrza zawartego w przestrzeni pustéj i odbijanie się fal głosowych od ścian przestworu.

O metaliczności tonów sercowych wyrobić sobie można najłatwiéj pojęcie osłuchując serce człowieka zdrowego za pomocą zwykłéj słuchawki, któréj wolny koniec zasłonięty jest mocno naprężoną cienką błonką gumową, lub za pomocą słuchawki V o l t o l i n i e g o, którą przez zasłonięcie takąż błonką zamieniło się w słuchawkę H u e t e r a (zobacz Przegląd Lekarski 1879, str. 57); lub też opukując grzbiet własnéj ręki przyłożonéj do małżowiny usznéj.

Podźwięk amforyczny j a k o z j a w i s k o w y p u k o w e znajdujemy: w odmie piersiowéj, nad wielkiemi jamami w płucach, jak niemniéj nad żołądkiem i jelitami, jeżeli takowe są nadmiarowo gazami wydęte i w rzadkich przypadkach wylania się powietrza do worka otrzewnowego. O d d e c h a m f o r y c z n y słyszeć można na klatce piersiowéj: w odmie piersiowéj, w jamach płucowych większych rozmiarów; na brzuchu zaś niezbyt często: w nagromadzeniu się powietrza w worku otrzewnowym lub wydęciu znacznem jelit gazami (C z u d n o w s k i, L e w i c k i-G r o s s s t e r n, L e i c h t e n s t e r n). R z ę ż e n i a i f u r c z e n i a przybierają podźwięk amforyczny: w odmie piesiowéj i jamach położonych w płucach; w rzadkich bardzo przypadkach rzężenia powstające w oskrzelach, nabierają dźwięku metalicznego w żołądku wydętym gazami. W odmie piersiowéj, któréj towarzyszy wypocina opłucnowa *(pyopneumothorax)*, słyszeć można nadto szczególny objaw metaliczny, zwany „spadaniem kropli“ *(gutta cadens)*, o którego przyczynę dotychczas sprzeczają się autorowie (Baas, Leichtenstern). Daleko częstsze są szmery amforyczne p l u-

skające (*Plaetschergeräusche*), które powstają w jamach napełnionych gazami i treścią ciekłą, gdy chorym wstrząsamy; tu należy pluskanie płynu w rozdętym żołądku lub rozdętych jelitach, w jamie osierdziowéj i opłucnowéj wypełnionéj gazami i płynem, rzadko w przypadkach przedziurawienia żołądka lub jelit (Czudnowski) a jeszcze rzadziéj w otorbionych ropniach lub zropiałych torbielach, położonych w jamie brzusznéj, gdy w takowych wytworzą się gazy (Laboulbène, Gerhardt), lub w wielkich jamach płucnych zawierających treść płynną.

Jak odgłos wzniecony przez opukiwanie lub brzmienia powstające w płucach, oskrzelach lub opłucnéj skutkiem resonancyi, pośród korzystnych warunków, przybierać mogą charakter metaliczny, tak samo i brzmienia zależne od ruchów serca a mianowicie: tony sercowe, szmery śródsierdziowe lub osierdziowe, jakoteż szmery, które powstają przez wstrząsanie płynu ruchami serca, mogą wśród sprzyjających warunków nabrać cech metaliczności. Stany chorobowe, wśród których zauważać można te dźwięki metaliczne, są następujące:

1. Odma osierdziowa (*pneumopericardium*). Brzmienie metaliczne powstać może przez oddźwięk w worku sercowym wypełnionym gazami nawet bez obecności płynu. Już samo uderzenie serca może być przyczyną dźwięku metalicznego, który może być słyszalny niekiedy nawet w znacznéj odległości od chorego (Stokes); albo też obydwa tony sercowe, a przeważnie ton skurczowy może być amforyczny i przedstawiać rozmaite odcienia, które go czynią podobnym do uderzania koła młyńskiego o powierzchnią wody (Bouillaud), do dźwięków cytry (Friedreich), do wstrząsania strzelbą napełnioną śrutem (Oppolzer), do odgłosu dzwonów (Friedreich) itp. Tarcie osierdziowe w odmie osierdziowéj może także przybrać dźwięk metaliczny (Stokes). Jeżeli równocześnie znajduje się płyn w osierdziu, ruchy serca wzniecać mogą w takowym pluskanie, które zazwyczaj bywa skurczowém i przedstawia się jako bulkotanie, klaskanie lub rzężenie, albo też zauważa się objaw „spadania kropli" z podźwiękiem dzbanowym. Każdy z tych objawów metalicznych słyszy sam chory a niekiedy jego otoczenie, nawet ze znaczniejszéj odległości.

2. Odma piersiowa (*pneumothorax*). W nagromadzeniu się powietrza w lewym worku opłucnowym słyszeć można niekiedy amforyczne tony sercowe tak w okolicy serca, jakoteż na całéj lewéj połowie klatki piersiowéj i to z bardzo pięknym podźwiękiem srebrzystym (*fremissement argentin*) lub ze zwykłym podźwiękiem metalicznym (*cliquetis métallique*); albo też pojawia się skurczowe brzmienie podobne do rzężenia metalicznego (*tintement métallique*), lub pluskanie metaliczne, takie same jak w odmie osierdziowéj (Biermer). Objawy te są niekiedy w odmie piersiowéj jedynemi objawami amforycznemi i nie należą do rzadkości; dlatego należałoby, ażeby je wymieniano w podręcznikach klinicznych i diagnostycznych między objawami odmy piersiowéj. Pluskanie metaliczne powstać może tylko wtedy, jeśli obok gazu mieści się płyn w worku opłucnowym. Do powstania innych brzmień amforycznych nie potrzeba wcale obecności płynu; jeżeli serce nie jest zanadto wyparte na stronę prawą, a ilość powietrza w worku opłucnowym jest dostateczna, tony sercowe, jeżeli są głośne i wysokie, mogą przez rezonancyję na gładkich ścianach worka opłucnowego się wzmocnić tak, że przybierają cechę dźwięku metalicznego.

3. W jamach płucowych (*cavernae*) wielkich rozmiarów, położonych w bliskości serca, można słyszeć tony sercowe metaliczne, lub rzężenia metaliczne równoczesne ze skurczem serca. Rzężenia wzniecone bywają przez wstrząśnienie ścian jamy, przez co treść miesza się z powietrzem, i tworzą się bańki, które pękają i resonują o gładkie ściany jamy; dla metaliczności tonów sercowych obecność płynu w jamie jest obojętną. Dźwięk tonów sercowych w tych przypadkach bywa rozmaity. Porównywano go do brzmienia cytry, do chrzęstu świerczka, lub do szelestu jaki słyszymy przy pocieraniu grzbietem noża o szklankę (Knauss). Warunkami, które ułatwiają pojawienie się tych objawów są: przerost lub przynajmniéj należyta jędrność serca, odsłonięcie serca i przyleganie takowego większą powierzchnią do klatki piersiowéj, retrakcyja płuca i zrośnięcie opłucnéj z workiem sercowym, nakoniec mała ilość części miękkich pokrywających klatkę piersiową, obok wielkości jamy a gładkości i zbitości ścian takowéj. Ponieważ rzadko się przydarza, by wszystkie te warunki znalazły się w jednym przypadku, przeto nie można się dziwić, że objaw ten należy do rzadkości.

4) W rozdęciu żołądka (*gastrectasia*) słyszeć można niekiedy tak w okolicy serca jakoteż dołka podsercowego tony sercowe metaliczne, jako tak zwane *cliquetis métallique* Laenneca czyli *tintement métallique du coeur* Bouillauda. Objaw ten stwierdził na sobie samym Laennec, osłuchując się przy rozdętym żołądku, na chorych zaś zauważali takowy Skoda, Déchambre, Gerhardt, Leichtenstern i inni. Gerhardt wspomina nadto o rzężeniach metalicznych, jakie słyszał w okolicy żołądka skutkiem uderzania serca o żołądek zawierający w sobie płyn i gazy w większéj ilości; powstają one w ten sam sposób, jak rzężenia amforyczne w jamach płucowych, które przylegają do worka sercowego. Nie tylko tony, ale i szmery śródsierdziowe mogą w żołądku nabierać dźwięku metalicznego (Leichtenstern). Warunkami niezbędnemi do powstania tego objawu są: wydęcie żołądka, gładkość jego ścian, mierny stopień napełnienia treścią pokarmową, ściślejsze przyleganie żołądka do przepony, należyta siła i pewna wysokość tonów lub szmerów sercowych, gdyż jak wszędzie tak i tu tylko pewne brzmienia mogą resonować w przestworach pustych.

5) W nagromadzeniu się powietrza w jamie otrzewnowéj, tak samo jak w przypadkach znacznego wydęcia żołądka gazami, słyszeć można niekiedy metaliczne tony aorty brzusznéj.

We wszystkich dotychczas wymienionych stanach chorobowych głównym warunkiem brzmienia metalicznego zależnego od ruchów serca była obecność przestworu pustego, tak dalece, że dzwięk metaliczny był oznaką rozpoznawczą jamy (*ein Höhlensymptom*). W dalszym ciągu poznamy stany chorobowe gdzie, bez obecności jamy, uderzenia serca, tony lub szmery sercowe wzniecają brzmienia amforyczne. I tak:

6) W nerwowém biciu serca osobliwie u chorych chudych, erctycznych lub u kobiet dotkniętych macicznicą napotykano niekiedy uderzenie serca, któremu towarzyszyło amforyczne brzmienie (*Spitzenstoss mit auskultatorischem Accent* P. Niemeyera), lub ton skurczowy z podźwiękiem amforycznym (Laennec, Corvisart, Fuller, Skoda, Friedreich). W przeważnéj liczbie tych przypadków znajdował się przerost lewéj komórki. Sposób powstawania tego zjawiska nie jest jeszcze dostatecznie wytłumaczony: podczas gdy jedni wywodzą takowe od silnego uderzania serca o klatkę piersiową, inni tłumaczą je bardzo silném napięciem i regularném wachaniem nitek ścięgnistych i brzegów zastawek żylnych.

7) W chorobach serca i tętnicy głównéj spostrzegano nieraz tony lub szmery amforyczne, które niekiedy przybierały cechę tonów muzykalnych i dały się słyszeć w znaczniejszém oddaleniu od chorego. Tak np.:

W miażdżycy pnia tętnicy głównéj, jeżeli zastawki są nietknięte, słyszy się w rzadkich przypadkach przy drugim tonie amforyczny dźwięk. Znany jest również przypadek niedomykalności zastawek półksiężycowych tętnicy głównéj, gdzie rozkurczowy muzykalny szmer podobny był do gruchania gołębia i był tak silny, że przeszkadzał choremu we śnie (Banks); badanie pośmiertne wykazało, że zastawki półksiężycowe były podziurawione, tak że podobne były do łyżki, jakiéj się używa do szumowania rosołu.

Daleko liczniejsze przypadki odnoszą się do zwężenia ujścia tętnicy głównéj. Zebrał je Ebstein w rozprawie umieszczonéj w *Deutsch. Archiv f. klin. Medicin XXII.* 2, z któréj wyjmujemy następujące przykłady: Stokes opisuje przypadek, gdzie za życia słyszeć można było w odległości kilku cali od klatki piersiowéj szmer dźwięczny podobny do buczenia bąka, a badanie pośmiertne wykazało tylko nieznaczne zwężenie ujścia tętnicy głównéj przez zgrubienie, miażdżycę i skurczenie brzegu jednéj zastawki. Gubler widział przypadek, gdzie nad podstawą serca istniał dźwięk skurczowy, muzykalny, słyszalny w odległości, a przy sekcyi znaleziono w tętnicy głównéj płytę zwapniałą, ułożoną w poprzek naczynia. Przypadek Bouillauda odnosi się do zwężenia aorty przez zwapnienie zastawek, gdzie za życia istniał ostry, piłujący szmer, podobny do świergotu młodego kurczęcia. Chory Stokesa skarżył się tylko na to, że słyszy swój własny szmer podobny do bąka, tak że mu się wydaje, jakoby głowa jego była bąkiem; szmer ten polegał na przeroście lewéj komórki i skostnieniu w ujściu aorty. U innego chorego szmer skurczowy był tak głośny, że chory musiał porzucić zawód publiczny; badanie pośmiertne wykryło bardzo znaczne zwężenie ujścia tętniczego lewego przez wyrośle kostne, sterczące do wnętrza tętnicy.

W niedomykalności zastawki dwukończystéj rzadko zdarza się, by szmer skurczowy nabierał cech muzykalnych.

W niektórych przypadkach nie da się za życia odgadnąć na pewne podstawa anatomiczna szmeru dźwięcznego. Tu należy między innemi przypadek opisany przez prof. Dra Oettingera (*Przegląd Lekarski* 1874, str. 261), który dotyczył piekarczyka, lat 15 liczącego, dotkniętego powtórnie zapaleniem idiopatycznem stawów, gdzie obok tonu rozkurczowego słyszeć się dał najwyraźniéj nad podstawą serca, bliżéj prawego brzegu mostka, szmer rozkurczowy dźwięczny, podobny do dźwięku brabli czyli drumli.

8) W zrośnięciu blaszek osierdzia (*Obliteratio pericardii*) metaliczność tonów lub szmerów sercowych skutkiem podźwięku w żołądku ma być według najnowszych spostrzeżeń Riessa (*Berl. klin. Woch.* 1878, Nr. 51 i 1879, Nr. 23) najpewniejszą oznaką rozpoznawczą tego stanu chorobowego. Z czterech przypadków, opisanych przez autora, tylko jeden przypadek został stwierdzony sekcyją. W przypadku tym słyszalne były na dolnéj granicy serca i na przodkowéj powierzchni żołądka dwa tony, którym towarzyszył wyraźny podźwięk metaliczny; przy sekcyi znaleziono zrośnięcie worka sercowego z opłucną płuc za pomocą pasm ścięgnistych, zrost obu blaszek osierdzia, przerost i rozstrzeń obydwu komórek sercowych i liczne wyrośle na zastawkach. W przypadku drugim, gdzie niżéj koniuszka serca najdokładniéj słyszeć się dał ton skurczowy z wyraźnym muzykalnym podźwiękiem metalicznym, za zrostem osierdzia przemawiało przesunięcie uderzenia koniuszkowego ku wewnątrz i brak przesuwania się serca ku zewnątrz w położeniu bocznem; żołądek nie był rozszerzony, a wydymanie takowego za pomocą kwasu węglowego nie miało wpływu na jakość i siłę podźwięku. W przypadku trzecim, u chorego z niedomykalnością zastawki dwukończystéj po zapaleniu stawów, szmer skurczowy od miejsca uderzenia serca aż do mostka, a w drugim kierunku aż do pępka okazywał wyraźny podźwięk amforyczny; za zrostem osierdzia przemawiał brak przesuwalności serca i obecność tętna przy wdechu znikającego (*pulsus paradoxus*). W przypadku czwartym przebył chory, pod okiem autora, w przebiegu zapalenia stawów zapalenie krwotoczne osierdzia, powoli rozwinęły się objawy niedomykalności zastawki dwukończystéj i zastawek półksiężycowych aorty i zapadanie się skurczowe koniuszka sercowego a wreszcie pojawiły się metaliczne tony na granicy między żołądkiem a sercem, które przybierały niekiedy własności pluskania metalicznego.

Riess tłumaczy sobie te objawy ściślejszém przyleganiem serca do przepony, a względnie do żołądka, w skutek czego przez resonacyję w żołądku powstają tony metaliczne, przez wstrząsanie zaś treści żołądkowéj pluskania metaliczne Okazuje się jednak, że spostrzeżenia Riessa nie są wcale nowe, gdyż już Fischer (1821) i Graves (1854) stwierdzali amforyczne szmery u chorych, u których sekcyja wykazała zrost osierdzia.

Powyższy szereg nie wyczerpuje jednakże wszystkich stanów chorobowych, wśród których przydarzyć się mogą brzmienia amforyczne zależne od ruchów serca. Dwa przypadki chorobowe, które pokrótce skreślimy, wykazują bowiem, że dźwięki amforyczne pojawić się mogą wśród warunków dotychczas nieznanych. Opis tych przypadków wydaje nam się tém bardziéj pożądany, o ile rozszerza wiadomość o znaczeniu rozpoznawczym dźwięków amforycznych, i chronić może od omyłek rozpoznawczych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

II. O leczeniu śródmacicznem i o oddziaływaniu macicy przy temże.

Wykład miany w Tow. lek. krak.

przez Dra **M. Kohna.**

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 31.)

Ginekolodzy w dwojakim celu używają gąbek prasowanych, a mianowicie w celu rozpoznawczym i w celu leczniczym. To drugie jednak zadanie jest tak ograniczone, a właściwie, jak o tém mówić późniéj będziemy, przypadkowe, że gąbkę prasowaną tylko za narzędzie rozpoznawcze, a co najwięcéj leczenie przygotowujące uważać należy.

Gąbka prasowana użyta w celu rozpoznawczym znakomite oddaje nam usługi i często kanał macicy gąbką, sześć godzin w nim leżącą, tak rozszerzyć można, że każde miejsce jamy macicy wygodnie palcem obmacać można. Jeżeli jedną gąbką nie osiągnęliśmy skutku, po wystrzykaniu pochwy lekkim roczynem kwasu karbolowego zakładamy gąbkę drugą, a ta rozszerzy nam potem szyję maciczną dostatecznie. Czy w razie potrzeby jeszcze więcéj i ile gąbek użyć można,

jest jeszcze kwestyją sporną w świecie naukowym, a nawet tak śmiały operator jak Sims niechętnie używa więcéj niż dwóch gąbek, jednéj po drugiéj. Thomas Addis Emmet, mający olbrzymie w tym kierunku doświadczenie, śmiało używa i więcéj gąbek, aż cel zamierzony, tj. rozszerzenie kanału macicznego, zostanie osiągnięty. Główne niebezpieczeństwo w użyciu kilku gąbek na tém polega, iż pierwszą już lub drugą gąbką ogołaca się szyję maciczną z błony śluzowéj, a tak otwarta, że się tak wyrażę, rana, chłonie łatwo zatruwające składniki pochodzące ztąd, że gąbka dłużéj w macicy leżąca nader pochopną jest do rozkładu i gnicia. Następuje zazwyczaj zapalenie otrzewnéj okołomaciczne, podczas kiedy sam miąższ macicy nie ulega sprawie chorobowéj. Jest to, jak już raz wspomnieliśmy, niewytłumaczona dotąd przerwa w ciągłości stanu chorobowego (*Continuitatsstörung*).

Na 44tém Zjeździe lekarzy i przyrodników niemieckich dyskusyja o téj sprawie była nader ożywioną, Grünewald uważał użycie kilku gąbek z kolei za niebezpieczne, Künecke trzy, Winkel dwa przypadki zapalenia otrzewny po użyciu kilku gąbek obserwowali, a Sims opisuje przypadek, w którym nastąpił tężec po wprowadzeniu gąbki prasowanéj w szyję maciczną. Ja 29 razy zakładałem po dwie, trzy, lub więcéj gąbek, jednę po drugiéj, zachowując tę ostrożność, że nigdy jednéj gąbki dłużéj niż sześć godzin w szyi macicznéj nie zostawiałem, a po każdém wyjęciu gąbki starannie przestrzykiwałem pochwę jednoprocentowym roztworem karbolowym. W jednym tylko przypadku nastąpiło lekkie zapalenie otrzewny okołomacicznéj, gdzie użyto 7 gąbek, jednéj po drugiéj i to już znacznéj grubości, gdyż macica już wcześniéj dobrze była rozszerzoną, lecz operator nie mając czasu do badania i operowania choréj mającéj polip, z dna macicy wychodzący, kazał daléj gąbki zakładać. Zdaniem mojém przypadki rzadko się zdarzające nie mogą nas wstrzymywać od użycia środków zresztą tak dzielnych, gdyż w takim razie przypadki śmierci przy operacyjach musiałyby także nasuwać myśl zaniechania operacyj, które tysiącom ludzi ratują życie i zdrowie, a świadomość tego tylko nakłonić nas winna do ścisłego przestrzegania wskazania i zachowania należytéj ostrożności.

Zakładamy gąbki, gdy mamy podejrzenie, że powodem nie ustępujących żadnemu leczeniu krwotoków jest polip usadowiony w jamie macicy; rozszerzywszy kanał macicy, możemy narzędziem takowy odkręcić, odciąć, wypalić. Czasem jednak po użyciu gąbki prasowanéj ustaje krwotok, a palcem badającym nic wymacać nie można, coby nam krwotok wytłumaczyło. W tych razach małe polipy, ziarna, lub jakieś wybujałości błony śluzowéj, będące powodem krwotoku, gąbką prasowaną zniszczone zostały i na tém ogranicza się właściwie czynność lecznicza gąbki, jak widzimy najczęściéj tylko przypadkowa. Sims wprawdzie opisuje przypadek, w którym zapomnianą przez dwa dni gąbką, którą w celu rozpoznawczym w szyję maciczną wprowadził był, zniszczył polipa macicy znacznéj wielkości, a Goldschmidt opowiada, że w 6 tygodni po porodzie, po wprowadzeniu gąbki macicznéj, odeszły cuchnące resztki łożyska, lecz w obu tych przypadkach czynność ta lecznicza była przypadkową, a w żadnym z nich właśnie w tym celu użycia gąbki zalecićby nie można. Do rozszerzenia ścieśnienia szyi macicznnéj (*Stenosis*), czy to dla zniesienia bolów przy miesiączkowaniu, czy to w celu zniesienia niepłodności, tą mechaniczną przeszkodą wywołanéj, użycia gąbki prasowanéj zalecić mi nie podobna, gdyż w tępe rozszerzenie szyi macicznéj sposobem nie krwawym na czas dłuższy zupełnie nie wierzę. Barnes opisuje przypadek, w którym mimo znacznego zwężenia ujścia macicznego nastąpiła ciąża, a po przerwaniu jéj poronieniem w pięciu miesiącach, zwężenie znowu powróciło tak znaczne jak przedtém. A o ileż więcéj rozszerza ujście macicy płód pięciomiesięczny niż gąbka prasowana, choćby znacznéj grubości? Dlatego tylko w celu chwilowego rozszerzenia szyi macicznéj, czy to w celu rozpoznawczym, czy to do przygotowania czynności leczniczéj, gąbki używać winniśmy, a już to jéj zadanie czyni ją narzędziem nader potrzebném i wielkiéj doniosłości. Klencke (*Deutsche Klinik* Nr. 32, 1873) mówi, że przy przewlocznych zapaleniach macicy (*Metritis chronica*) używa przez kilka nawet tygodni gąbek prasowanych wywołując tém ustrój macicy podobny do połogowego (*puerperaler Zustand*), sprawiający następne szybkie zwijanie się macicy (*Involution*). Tożsamość jednak tego ustroju ani klinicznie ani histologicznie nie została stwierdzoną, a na samo przypuszczenie trudnoby było odważyć się na tak energiczne postępowanie, tém mniéj o ile, że ponieważ Klencke równocześnie wypalał macicę azotanem srebrowym, niewiadomo, któremu z dwu leków skutek przypisać należy. Używanie w *Dysmenorrhea spasmodica* przez Grailego Hewitta gąbek prasowanych umaczanych w wyciągu beladony (Banieri Cattoni i Mistler) i inne podobne próby, jako bezskuteczne zostały porzucone.

Z tego cośmy powiedzieli łatwo dojść do następującego wniosku: Gąbka prasowana jako nader cenny i dzielny środek do chwilowego rozszerzenia szyi macicznéj, w właściwy sposób przyrządzona i odpowiednio w szyję macicy wprowadzona, może być śmiało użytą, gdzie tego zachodzi potrzeba. Nie powinno się jéj dłużéj, nad sześć godzin pozostawiać w macicy, a lekarz zniewolony do założenia następnie drugiéj, starannie pochwę roztworem kwasu karbolowego przestrzykać powinien. Nie osiągnąwszy celu dwiema, można użyć przy téj ostrożności i trzeciéj gąbki, jeżeli chora nie skarży się na znaczniejsze boleści, co jest przeciwwskazaniem do dalszego w tym kierunku postępowania.

Pozostaje nam jeszcze tylko wspomnieć, że drążki blaszeńca palczastego gładkie i piękne tylko 3 do 4 razy swéj grubości się rozpulchniające dobre są do użytku tam, gdzie chodzi o nieznaczne tylko rozszerzenie szyi macicznéj. Nie sprawiają one żadnych złych następstw a wprowadzone w szyję maciczną, tak jak gąbki, tamponami muszą być umocowane, gdyż powoli pęczniejąc wysunęłyby się inaczéj z macicy. Drążki z korzenia Gentiany, Tupelo i z kości słoniowéj dekalcynowanéj (pozbawionéj w kwasach części anorganicznych) jako nieodpowiednie zostały z użycia wyrugowane.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

III. Oceny i sprawozdania.

Prof. Dr. Czyżewicz (we Lwowie): **Sprawozdanie c. k. krajowej Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi za r. 1875 i r. 1876.** Lwów 1879, str. 66, w 8ce z tablicami.

W końcu roku 1876 poraz pierwszy ukazało się sprawozdanie c. k. krajowéj Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych Galicyi za r. 1874, a pojawienie się to powitano w Przeglądzie lekarskim (p. Rocznik 1877. Nr. 2) jako zapowiedź lepszéj przyszłości w nadziei, iż podobne sprawozdanie rok rocznie nadal ukazywać się będzie. Nadzieja ta

o tyle nie zawiodła, iż po upływie 2½ roku mamy znów przed sobą dwa sprawozdania za następne dwa lata. Jak sprawozdanie za rok 1874 tak i te skreślił członek Rady zdrowia Dr. Czyżewicz.

Mimo najszczerszych chęci nie podobna nam wdawać się w rozbiór szczegółów, tak obficie w tych sprawozdaniach nagromadzonych, bo przy przeglądzie ich tyle nasuwa się uwag, tyle pouczających porównań, iż wypadłoby znacznie przekroczyć ramy zwykłego sprawozdania. Nie mamy też zamiaru streszczać tych sprawozdań, bo jak pierwsze sprawozdanie za r. 1874 tak zapewne i te rozesłane zostaną wszystkim lekarzom w kraju naszym, — chcemy tylko ogólnie słów kilka o tych sprawozdaniach powiedzieć i dać jak najogólniejszy ich przegląd. Jeżeli przy pojawieniu się sprawozdania za r. 1874 już samo ogłoszenie drukiem sprawozdania, jakie c. k. Rada zdrowia corocznie Rządowi przedkłada, było pocieszającém i zanotowania wymagającém zjawiskiem to obecnie z przyjemnością zaznaczyć nam wypada postęp na téj drodze: sprawozdania obecnie wydane są i obszerniejsze i dokładniejsze, lepszego więc z nich nabyć można pojęcia o stosunkach zdrowotnych kraju naszego.

Sprawozdanie za r. 1875 (str. 1—40) dzieli się na część ogólną i szczegółową. W pierwszéj autor omawia niektóre czynniki niekorzystnie na ogólny stan zdrowia w Galicyi wpływające jak brak organizacyi gminnéj, który sprawia że i najlepsze zarządzenia pożądanego nie odnoszą skutku, znaczną ilość świąt, targów, jarmarków przyczyniającą się do rozpróżniaczenia ludu i tak już do téj wady skłonnego itd., oraz zwraca uwagę na coraz większe szerzenie się kiły. Przechodząc do dat szczegółowych autor zastanawia się nad śmiertelnością ogólną, która się zmniejszyła w porównaniu z r. 1874 o 0·24% co pochodzi ztąd, iż w r. 1875 żadna choroba nagminna szerszych nie przybrała rozmiarów. Przy téj sposobności, równie jak w sprawozdaniu za rok poprzedni, autor podnosi niedostatki w prowadzeniu statystyki śmiertelności. W sprawozdaniu za r. 1874 nie podano dat odnoszących się do statystyki urodzin, w sprawozdaniu za r. 1875 znajdujemy odnośne daty. Cyfra urodzin w statystyce lekarskiéj jest nadzwyczaj ważną, bo dopiero obok niéj cyfra śmiertelności właściwego nabiera znaczenia. W r. 1875 urodziło się w Galicyi 266.265 dzieci a z tego żywourodzonych było 260.593. Odejmując od téj liczby cyfrę zmarłych 195.045 wypada jako przybytek ludności w Galicyi 65.548 tj. 1·20% ludności. Daléj autor omawia stosunki osób zawodu lekarskiego, szpitali, zajmuje się bardzo szczegółowo obłąkanemi (których liczba nieco się zmniejszyła), kretynami (których liczba zwiększyła się o 18%), głuchoniememi, domami położnic i podrzutków a w końcu zakładami zdrojowemi.

Kończą to sprawozdanie wnioski takie same jak sprawozdanie za r. 1874 tylko liczba ich jest o 3 większą a mianowicie Rada zdrowia wnosi całkiem słusznie: aby zbadano przyczyny znacznéj śmiertelności w niektórych powiatach, aby przywrócono domy podrzutków a względnie urządzono zakłady opieki nad niemowlętami, nakoniec aby obok ścisłego przestrzegania i uregulowania przepisów działalności akuszerek potworzono płatne posady akuszerek gminnych.

Co do sprawozdania za rok 1876 (str. 41—66) to nie rozpoczynają go żadne uwagi ogólne gdyż stosunki się nie zmieniły. Odsetek śmiertelności znów się nieco zmniejszył co, również jak w roku poprzednim, temu przypisać należy, iż żadna epidemija Galicyi nie nawiedziła. Z żalem nie napotykamy znów dat odnoszących się do statystyki urodzin natomiast bardzo szczegółowo opracowaną jest statystyka osób do usług lekarskich uprawnionych i statystyka obłąkanych (których liczba wzmogła się o 25%). Zresztą sprawozdanie to zawiera téż same działy co sprawozdanie za rok poprzedni. I to sprawozdanie zakończone jest wnioskami w liczbie 11. Dziewięć jest powtórzeniem wniosków uczynionych już w sprawozdaniu poprzedniém, a dwa są nowe, jeden dotyczy pobudowania zakładów dla położnic i urządzenia ich odpowiedniego wymogom higijeny a drugi odnosi się do objazdżek powiatów przez lekarzy powiatowych.

W końcu broszury, oba sprawozdania obejmującéj, dodano tabelaryczne wykazy o rodzajach śmierci, o rodzajach śmierci gwałtownéj, wykaz odsetków śmiertelności, porównanie śmiertelności z lat 1871—1876, wykaz służby zdrowia, wykaz zakładów leczniczych, wykazy odnoszące się do obłąkanych, matołków, głuchoniemych, położnic, wykaz domów zaopatrzenia i ubogich, wykaz ruchu gości w zdrojowiskach i wykaz o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi.

Te dodane wykazy tabelaryczne są prawdziwą ozdobą tych sprawozdań, z nich bowiem dopiero powziąźć można niejakie wyobrażenie o najważniejszych stosunkach zdrowotnych każdego powiatu naszego kraju, a przytém umożliwiają one porównanie z innemi krajami. Ponieważ zaś cyfry zawsze stanowią argument najlepiéj *ad oculos* przemawiający, więc może przemówią one do Władz dotyczących że ludność Galicyi większéj, pod względem zdrowia, wymaga opieki aniżeli inne prowincyje i aniżeli ją dotąd otaczano, a przeto Władze te okażą się może w przyszłości więcéj względnemi na wnioski przez Radę zdrowia proponowane. Należy nam mieć pod tym względem nadzieję widząc od lat kilku przecież pewien, choć słaby, postęp na drodze poprawy zdrowia publicznego w naszym kraju. Już samo ogłaszanie drukiem tych cennych sprawozdań, które godnie stają obok podobnych wydawnictw innych krajów, a co do których to jedno wyrazilibyśmy życzenie aby się rok za rokiem i to nieco rychléj ukazywały, jest oznaką, że znajdujemy się na drodze ku lepszemu. Postęp ten, który po zorganizowaniu służby zdrowia szybszym krokiem zapewne postępować będzie, zawdzięczać wypada w części energii, znaczeniu i staraniom protomedyka Dra Biesiadeckiego ale także i pomocy, którą tenże znajduje w członkach c. k. kraj. Rady zdrowia. Nie bylibyśmy sprawiedliwemi gdybyśmy osobno nie wspomnieli tutaj pracy Dra Czyżewicza, któremu za trudy poniesione około ułożenia tych sprawozdań wielkie należy się uznanie. Najgorliwsi jednak pracownicy stygną zawsze w zapale gdy widzą że prace ich zamierzonego nie osięgają celu dlatego jeżeli już nie z innych względów to z tego życzyć nam wypada aby choć część wniosków Rady zdrowia rychło a przychylnie załatwioną została. *K. G.*

IV. Posiedzenia Towarzystw.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Wydziału Lekarskiego Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu.

Posiedzenie z d. 24 czerwca 1879.

(Dokończenie. Patrz Nr. 31.)

Następnie Dr. Kaczorowski mówił: „o stósowaniu żaru platynowego w chorobach macicznych". Żegadło za pomocą rozpalonego żelaza stósowane, już to z powodu trudnego przysposobienia, już też przestraszającego wrażenia na

chorych, w nowszych czasach bywa coraz więcéj zaniedbywaném i prawie wyłącznie tylko w szpitalach praktykowaném. Platyna bowiem, za pomocą prądu galwanicznego rozżarzona, wkrótce znaczną wzięła przewagę nad rozpaloném żelazem nie tylko dla mniéj wstrętnego stósowania, ale także dla mniéj dotkliwego bólu, dowolnéj trwałości żaru i nadania mu subtelniejszych sposobów działania. Wszakżeż i żegadło galwaniczne nie wyszło daleko po za kliniki i szpitale. Dopiero wynaleziony przez Dra Paquelina przyrząd stał się dla każdego lekarza nad wyraz pożytecznêm narzędziem, nie tylko celem wykonania bezkrwawych operacyj ale też jako środek zastępujący wszelkie żegadła chemiczne, jeżeli zamierzamy silniéj oddziaływać na chorobowe tkanki. Dość liczne rękoczyny wykonywane przez autora za pomocą żegadła cieplnego, mianowicie w guzach krwawniczych, w otokach opłucny, torbielach wieńcoglówkowych, w rakowcach i uklejach szyjki macicznéj, przekonały go o stosunkowo malém oddziaływaniu, jakie żar platynowy w tkankach wywołuje i skłoniły do coraz szerszego stósowania go w chorobach macicznych.

Operacyja nie sprawia prawie żadnych boleści a nawet bardzo wrażliwe kobiety takową dobrze znosiły. Również po operacyi żaden prawie niepożądany nie następuje odczyn. Najstósowniejszym czasem do operacyi jest kilka dni przed spodziewaną regularnością. Do powierzchownych przyżegań ust macicznych nadaje się duży wziernik szklany, który chora sama przytrzymywać może. Do odjęcia całéj szyjki macicznéj potrzebny jest wziernik Devrienna, utrzymujący się sam w pochwie i odsłaniający szeroko pole operacyjne. Stósując żegadło należy takowe wyjmować co parę sekund z pochwy, ażeby zapobiedz zbytniemu rozogrzeniu się wziernika i rozgrzaniu saméj macicy. Po operacyi zaleca się tylko codzienne wystrzykiwanie pochwy letnią wodą lub odwarem rumianku. W jeden, dwa, najdaléj trzy tygodnie w przypadkach przez Dra K. operowanych zabliźniały się rany powstałe po użyciu żegadła, stósownie do obszaru przyżegniętych części szyjki macicznéj.

W rakowcach macicy, jeśli nie zachodzi konieczność wyłuszczenia całego organu, żarowi platynowemu, zdaniem autora, należałoby przyznać pierwszeństwo przed nożem najzręczniejszych nawet chirurgów. Żegadło cieplne bowiem niszcząc nie tylko zwyrodniałe części, ale żarem rozchodzącym się na wszystkie strony, przeistaczając cały pas ościennych włókien na pozór zdrowych, lecz kryjących już mnogie komórki rakowe, korzystniejsze nastręczać winno szanse, aniżeli nóż otwierający naczynia, do których się zarodki złośliwego nowotworu łatwo wśliznąć mogą. Nadto przy krwawéj operacyi potrzebny jest chloroform, potrzeba macicę mocno wyciągnąć na zewnątrz i utrata krwi jest znaczna, czego nie ma przy metodzie bezkrwawéj.

Co powiedziano o rakowcach, odnosi się także do uklei macicznych.

Prócz tego żar platynowy znamienite oddaje usługi w zwyczajnych zapaleniach macicy, mianowicie w tak uporczywych nieżytach i owrzodzeniach szyjki.

Zdaniem prelegenta wycięcia błony śluzowéj, tak zachwalane obecnie w długotrwałych nieżytach szyjki macicznéj, dają się zupełnie zastąpić wypalaniem za pomocą żaru platynowego. Rękoczyn wykonywa się stożkowatém żegadłem w dłuższych przerwach, po kilkakroć do szyjki macicznéj wkładaném tak długo, dopóki się zwyrodniałych brzegów ust macicznych i całéj błony śluzowéj szyjki nie zniszczy. Operacyja ta nie sprawia bólu, nie wymaga żadnego opatrunku i dozwala chorym używać ruchu na świeżém powietrzu. Po operacyi zaleca się wystrzykiwanie pochwy lekkim odwarem rumianku lub ogólne kąpiele, celem oczyszczenia pochwy z bardzo obfitéj wydzieliny surowiczéj, która się z razu z macicy dobywa, a późniéj celem ułatwienia odłączenia się strupa zwęglonego. W tydzień, najdaléj w dwa tygodnie następuje zabliźnienie; szyjka maciczna kurczy się i macica sama, jeśli była poprzednio zwiększona, ściąga się w uderzający nieraz sposób i tak nikną rozmaite dolegliwości, powstające w skutek powiększenia się macicy.

W rozprawie nad tym przedmiotem Dr. Koszutski zapytuje prelegenta, czy po przyżegiwaniach nie następuje zwężenie szyjki macicznéj, na co Dr. Kaczorowski odpowiada, że dość obfite ropienie, trwające przez kilka dni po operacyi, zapobiega wytworzeniu się ścieśnienia. Dr. Koszutski i Dr. Świderski przytaczają, iż używali dawniéj z dobrym skutkiem kwasu chromowego, ostatni od niejakiego czasu stósuje wyłącznie żegadło cieplne, które działa głębiéj aniżeli kwas chromowy i po kilka razy dobre osiągał wyniki. Również Dr. Zielewicz z dobrym skutkiem używał termokauteru, który już dla saméj wygody przewyższa wszystkie inne środki. Dr. Niklewski (z Jarocina) namienia, że już od dawna w chorobach macicznych używa rozpalonego żelaza i że nigdy ani nadzwyczajnéj bolesności, ani żadnych innych niemiłych nie spostrzegał objawów, wynik zaś leczenia był również pomyślny.

W końcu Dr. Wicherkiewicz namienia, że w tych dniach miał sposobność spostrzegania węgrowca w ciałku szklaném i że bliższe o tym przypadku szczegóły poda na najbliższém posiedzeniu.

Na têm posiedzenie zamknięto.

Dr. Jerzykowski sekretarz.

V. Zbiór pism hippokratowy w świetle nowożytnéj krytyki.

Wyłożył na posiedzeniu Towarzystwa lek. krak. dnia 4 czerwca 1879

Prof. Dr. **Józef Oettinger.**

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 30).

2) Księga przepowiedni czyli rokowań (Προγνωστικόν, *Praenotiones*, *Prognostica*) należy do dzieł najwyborniejszych, w któréj metoda wyżéj wskazana znajduje świetne zastósowanie do dziedziny semiotycznéj. Rokowanię jest jedną z cech najwybitniejszych, odznaczających lekarstwo hippokratyczne, gdyż wynika ze wzmiankowanego wyżéj kierunku ogarniania, ile można, całości, nie poświęcania jéj nigdy szczegółom, a więc i w postrzeganiu zjawisk ma on przeważnie zwróconą uwagę na ich stosunek do całego ustroju, o ile mu wróżą dolę pomyślną, ciężką lub zgubną. Jak dzisiaj w zadaniu lekarza góruje usilność skierowana ku rozpoznaniu, ku zbadaniu ile można wszystkich szczegółów, tak w szkole hippokratycznéj najpewniejsza ochrona od błędu, przy braku odpowiednich środków ułatwiających szczegółowe śledzenie, polegała na bystrém i trafném pochwyceniu obrazu ogólnego o ile w nim równoważą się zgodnie wszystkie sprawy, czy też harmonija jest i w jakim stopniu zagrożona? gdyż wątpliwości nie ulega, że im cierpienie lub uszkodzenie lub zgoła przypad jest groźniejszy, têm widoczniéj wpłynie on i odbije się na doli ogólnéj; a jeżeli nie podobna wykryć dokładnie istoty choroby, to dla lekarza najważniejszą jest rzeczą wiedzieć, o ile ona mniéj lub więcéj jest dla życia niebezpieczna. Rokowanie też u Hippokrata ma bardzo rozległe znaczenie odnosząc się nie tylko do przyszłości, ale obejmując równie przeszłość jak i obecność (τά τε παρεόντα, καὶ τὰ προγεγονότα, καὶ τὰ μέλλοντα ἔσεσθαι) czyli cały przebieg choroby. Pod tym względem medycyna starożytna jest zbawiennêm uzupełnieniem nowożytnéj; ostatnia zajmuje się głównie szczegółami, pierwsza całość ustroju ma na oku. A jak cudnie podsłuchana i schwycona jest przyroda w tych przekazanych nam od wieków obrazach, zniewalających wdziękiem prostoty, jędrności i bijącéj w oczy prawdy; owa znana powszechnie twarz hipokratyczna jak mistrzowskiém piórem jest skreślona! wyzywa ona do współzawodnictwa pędzel malarza lub dłuto rzeźbiarza. Jak trafne są uwagi wyprzedzające jéj opis i po nim następujące. „W chorobach ostrych należy baczyć na twarz chorego, czy jest podobna do zdrowych, głównie zaś, do siebie saméj, bo taka jest najlepsza; najgroźniejsza zaś ta, co się różni najbardziéj od zwykłéj.“ A do złowróżbnych

rysów dodaje przezornie: „jeżeli reszta znaków nie stwierdza złéj wieszczby, należy się wywiedzieć, czy chory może niedosypiał, czy téż nie dolegała mu silna biegunka lub głód, a jeżeli się do tego przyzna, mniéj te rysy są groźne, ale się to rozstrzygnie w ciągu doby, czy owe przyczyny taką twarz zrządziły."

3) Aforyzmy (Ἀφορισμοί). *Aphorismi.* Księga ta przez Rufusa podzielona na 4, przez Soranosa na trzy części, już za Galena, a zapewne dość długo przed nim, składała się z siedmiu, dzisiaj z ośmiu rozdziałów, których różna liczba atoli, nie zmieniła bynajmniéj ani saméj osnowy, ani następstwa i kolei pojedyńczych ustępów, jakie już mieli przed oczyma najdawniejsi objaśniacze tego pisma z epoki rozkwitu szkoły aleksandryjskiéj Glaukias i Bakchios.

Rozdział tylko ósmy jest pochodzenia późniejszego a zatém nie może być przyznany Hippokratowi i jak wykrył Littré jest wyjątkiem z innéj, przez tegoż badacza odnalezionéj, księgi należącéj także do zbioru hippokratowego a mianéj długo za zagubioną pod napisem: O siedmicach (περὶ ἑβδομάδων). Co do prawdziwości tamtych siedmiu nigdy nie było najmniejszéj wątpliwości.

Aforyzmy stosunkowo jeszcze najwięcéj są znane i najczęściéj bywają przytaczane uchodząc za płód najdoskonalszy słynnego lekarza, za skupioną jego i spotęgowaną mądrość. Mniemanie to grzeszy przesadą. Już sam skład urywkowy dzieła, ze zdań odrębnych z pominięciem ich węzła loicznego lub wypływającego z doświadczenia, acz celuje zwięzłością i gienijalną przenikliwością, jest jakby zbiorem tylko ułamków, lub ustępów końcowych wielu innych prac obszernych. A jak wykaz np. wszystkich rozdziałów i wstępnych napisów tak i szereg długi samych końcowych wypadków nie może być ani pełnym wyrazem ani nawet sprawiedliwą miarą wartości całéj rozległéj działalności autora, któréj tylko skróconym niejako są znakiem. Potrzeba koniecznie w myśli uzupełnić ten wątek przerwany, co jeżeli dla spółczesnego czytelnika oswojonego z tokiem wykładu i zasadami pisarza, może nie mieć wielkiéj trudności: to przeciwnie dla pokolenia oddalonego o lat niemniéj jak 2.300, a wyrosłego i wykształconego śród wyobrażeń wcale odmiennych, jest zawadą nieposlednią do należytego rzeczy zrozumienia i ocenienia. W każdym razie nie chcąc się narazić na zawód lub sąd mylny bo dorywczy, potrzeba wprzód przenieść się na odpowiednie stanowisko przez zapoznanie się z zasadami starożytnéj nauki, z czego wynika, że już dla téj przyczyny aforyzmy nie nadają się do pierwszego czytania, do wstępnego powitania Hippokrata.

Oprócz tego utwór, o którym mowa, mniéj niż którykolwiek inny, uwydatnia siłę gienijalną i rdzenną wartość autora, która nie tyle polega na zdobytych ostatecznych wypadkach, ile na trafnéj metodzie badania, na schwyconéj bystrze równowadze między wrażeniem zmysłowém a zużytkowaniem go umysłowém, na niezrównanéj zdolności osiągania wielkich celów skromnemi środkami, na wykładzie jasnym, prostym a pełnym świeżości i wdzięku. Wszystkie te wielkie zalety giną w uszykowanych jednostajnym szeregiem urywkach, które znowu same przez się, mimo nieprzedawnionéj trafności bardzo wielu z nich, skutkiem przeobrażeń i postępu nauki, nie wszystkie w obec stanowiska dzisiejszego ostać się mogą. Ale bo téż nie w pojedyńczych szczegółach, które zawsze są względne, tkwi wysoka wartość wielkich wzorów starożytnych, lecz w sposobie zastosowania swych zdolności i środków do celów rozległych a wspaniałych, w otwieraniu błyskami gienijuszu nowych widnokręgów i dróg badania.

Pierwszy aforyzm jest powszechnie znany i często powtarzany, ale tylko w części swéj początkowéj, przytaczam go przy téj sposobności w całości, gdyż każdy wyraz ma głębokie znaczenie.

„Życie krótkie, sztuka długa, sposobność przelotna, doświadczenie zawodne a sąd trudny. Winien zaś (lekarz) nie tylko sam przykładać się do tego co potrzeba, ale i chory i przytomni i wpływy zewnętrzne."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

VI. Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie.

* Zjazd 52gi lekarzy i przyrodników niemieckich odbędzie się w r. b. w Baden-Baden od 18 — 24 września. Zapowiedziane są na posiedzenia ogólne, których będzie trzy, wykłady Kussmaula, Hermanna, Birch-Hirschfelda, Eckera, Goltza, Jägera i t. d.

* Radzca dworu prof. Heschl został mianowany członkiem kraj. dolno-austryjackiéj Rady zdrowia w miejsce Radcy dworu Langera mianowanego członkiem najwyższéj Rady zdrowia.

Statystyka epidemij. Ospa bardziéj jeszcze w Londynie złagodniała. Umarło wprawdzie 6, lecz zapadło świeżo tylko 17, leczy się w szpitalach jeszcze 137 osób. W Paryżu i Petersburgu rzadsze są przypadki ospy, nieco więcéj umarło w Wiedniu, Budapeszcie, Warszawie, Barcelonie, Lizbonie i Genewie. Z krztuśca umarło w Wiedniu tylko 7 osób. Biegunki u dzieci bywają łagodniejsze.

Statystyka śmiertelności. W tygodniu 30 (od 20 do 26 lipca) umarło w Krakowie osób 27; roczna śmiertelność na 1.000 mieszkańców wynosiła 24,8; we Lwowie 21,0; w Warszawie 23,6; w Poznaniu 29,8; w Wiedniu 24,3; w Budapeszcie 36,8; w Pradze 32,9; w Bazylei 23,7; w Berlinie 32.2; w Wrocławiu 26,2; w Monachijum 30,8; w Dreźnie 18,8; w Brukseli 19,2; w Paryżu 22,6; w Londynie 17,7; w Chrystyjanii 22,6; w Petersburgu 32,9; w Odessie 49,5; w Bukareszcie 33,3. W tymże czasie umarło w Krakowie z chorób zakaźnych: 1 osoba z ospy, 1 z dławca, 1 z róży. W tygodniu 31 doniesiono o następujących przypadkach: 1 błonicy (z Podgórza), i 1 płonicy (z Mogiły). *J. B.*

VII. Wiadomości bieżące.

Kraków, d. 7 sierpnia. Z powodu uroczystości umieszczenia tablicy pamiątkowéj na domu, w którym urodził się Karol Rokitansky w Królodworze, przesłano w d. 3 bm. w imieniu kolegijum profesorów tutejszego Wydziału lekarskiego telegram następującéj treści:

Do Komitetu obchodu Rokitanskiego w Królodworze (Königgrätz).

Nie mogąc stanąć osobiście pozdrawiają uczestników obchodu i przesyłają wyrazy wysokiéj czci dla pamięci nieśmiertelnego i nieodżałowanego Mistrza.

Członkowie Wydziału lek. Uniw. Jag.

Według nadesłanych nam wykazów było dotąd w Cieplicach czeskich gości 8.880, a w Krymicy 1815.

(G) W angielskiéj Izbie wyższéj Lord Trouro uczynił wniosek o drugie czytanie prawa przeciw okrutnemu obchodzeniu się ze zwierzętami, którego głównym celem jest usunięcie wiwisekcyj. Wniosek atoli napotkał na silną opozycyję i upadł.

(G) Panna D. Roza Welt rodem z Wiednia, która stopień Dra med. otrzymała w Bernie, a za zezwoleniem ministerstwa uczęszczała w ostatniém letniém półroczu na wykłady oftalmologiczne prof. Mauthnera we Wiedniu, została zamianowaną asystentem katedry okulistyki na Uniwersytecie berneńskim.

Paryż. W dniu 15 lipca r. b. odbyło się rozdanie nagród w Akademii lekarskiéj francuskiéj za r. 1878. P. Burcq gorliwy szermierz Metaloskopii otrzymał z nagrody Barbier (która

w całości rozdzieloną nie została) kwotę 2.000 fr. tytułem zachęty: „aby dalej prowadził badania nad działaniem terapeutycznem metali nie przesądzając aby przez to Akademija za jego oświadczała się teoryją“ *(sans pour cela se porter garante de ses theories).* Z tej samej nagrody otrzymał Dr. Roussel 1.000 fr. za swe prace nad przetaczaniem krwi. Z nagrody Desportes, także całkowicie nie przyznanej, otrzymał Dr. Lambert z Nicei również tytułem zachęty kwotę 1.000 fr. za prace nad wpływem zgęszczonego i rozrzedzonego powietrza (za pomocą przenośnego narządu pneumatycznego) na chorobypłuc i serca.

Mianowania i odznaczenia. Znakomity antropolog Broca w Paryżu mianowany został oficerem legii honorowej. — Hydropata Dr. Schlechta-Siedmihorsky w Wartenbergu otrzymał tytuł radzcy rządowego. — Lekarz pułkowy Dr. Weissbach, obecnie lekarz naczelny austryjackiego szpitala na przedmieściu Pera w Konstantynopolu, autor dzieła: *Ueber Körpermessungen,* w którym złożył wyniki swych badań dokonanych na mieszkańcach wyspy Jawy, na Brazylijczykach, Hottentotach, Kafrach, Chińczykach, Japończykach itd., otrzymał złoty medal dla sztuk i umiejętności *(für Kunst u. Wissenschaft).*

Wiadomości osobowe. Dr. Chiari ma otrzymać opróżnioną po prof. Klobsie posadę prosektora w szpitalu Rudolfa. — Prof. Röll dyrektor zakładu weterynarskiego w Wiedniu prosił o uwolnienie go od obowiązków dyrektora, a ewentualnie i od obowiązków profesora.

*** Artykuły orygin. mieszczące się w czasopismach lek. polskich:**

W *Dwutygodniku med. publ.* Nr. 15. Grabowskiego: Przegląd sposobów usuwania nieczystości z miast; w *Gazecie Lekarskiéj* Nr. 5. Minkiewicza: Miejscowe znieczulenie za pomocą rozpylonego eteru (c. d.); Zieleniewskiego: O ruchu i rozwoju Krynicy (c. d.); Dra Pawińskiego: Krytyczny rozbiór dzieła: *Des Dyspepsies etc. par le Dr. Raymond;* w *Medycynie* Nr. 31: Gajkiewicza: O porażeniu ośrodkowém nerwu rozocznego i wywołaném przez to zboczeniu sprzężném oczów (dok.); Dymnickiego: Przypadki przymiotu leczone w Busku w r. 1878 (c. d.). Jaką być winna służba zdrowotna w Warszawie?

Redakcyja otrzymała:

Edw. MADEJSKIEGO (we Lwowie): O potrzebie zreformowania dotychczasowego ochronnego szczepienia od ospy z projektem powszechnego szczepienia wprost z krów. Lwów 1879, in 8vo, str. 58.

Sprawozdanie c. k. krajowéj Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych Galicyi za r. 1875 i 1876 Lwów 1879, 8ka, str. 65, z kilkunastu tablicami.

W zastępstwie redaktora: **Doc. Dr. Grabowski.**

Nr. 570.

KONKURS.

W celu prowizorycznego obsadzenia opróżnionéj posady lekarza miejskiego w Andrychowie mieście z płacą roczną 200 złr. a. w. rozpisuje się niniejszy konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść do tutejszéj Rady gminnéj swoje należycie udokumentowane podania najdaléj do 15 sierpnia 1879.

Zwierzchność gminna miejska.

Andrychów 26 lipca 1879.

Burmistrz
Gayczak.

Z dniem 1 Pazdziernika r. b. zostanie opróżnioną w chirurgicznéj méj klinice prywatnéj posada asystenta z płacą roczną 500 marek i zupełnem utrzymaniem. Pasadę tę i nie pruscy lekarze uzyskać mogą.

Dr. Rydygier
w Chelmnie w Prusiech.
(Kulm in West-Preussen.)

Nakładem Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.